

Skatepark w Skoczowie?

Data publikacji: 6.04.2007 0:00

brak zdjęcia

W Skoczowie oferta sportowo-rekreacyjna dla młodych ludzi jest mocno ograniczona. W ostatnich wyborach, aby pozyskać ich głosy, złożono więc wiele obietnic. Jedną z nich był specjalny tor przeznaczony do uprawiania sportów ekstremalnych.

Na forum publicznym temat powrócił 12 marca tego roku podczas pierwszego posiedzenia Gminnej Rady Sportu. Organizacją mocno wspierającą ten pomysł jest Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Skoczowa „Mała Ojczyzna”. Choć inwestycja nie należy do najtańszych (koszt rzędu 200 tys. złotych), to członkowie „Małej Ojczyzny” przekonują, że warto te pieniądze wyłożyć. - *Tego typu obiekt jest cały czas otwarty, dostępny, nikt za to nie kasuje i na tym polega cała frajda* - mówi członek „Małej Ojczyzny”, **Marek Para**. *To, że młodzież musi się gdzieś wyszaleć zamiast plątać się między blokami i wpadać w złe towarzystwo, bardzo dobrze rozumie także burmistrz Skoczowa.* - Miałam to w swoim programie wyborczym i chcę to zrobić - mówi **Janina Żagań**.

Jak widać, w skoczowskim ratuszu panuje zgoda co do idei budowy skateparku. Różnice zdań pojawiają się jednak przy określaniu sposobu pozyskania funduszy na ten cel, wielkości całego przedsięwzięcia i lokalizacji.

Od kwietnia w gminie rusza Wydział Funduszy Europejskich i burmistrz obiecuje, że jednym z jego pierwszych zadań będzie pozyskanie środków na budowę nie tylko skateparku, ale całej infrastruktury sportowo - rekreacyjnej. - Łatwiej uzyskać pieniądze na większą inwestycję - mówi Janina Żagań. Przewodniczący Rady Miejskiej **Andrzej Bacza** także liczy na pozyskanie pieniędzy z Unii, Uważa jednak, że jeśli się nie uda, to gminę stać na sfinansowanie budowy z budżetu: - *Jestem przekonany, że w przyszłym roku w budżecie miasta znajdą się środki na wykonanie skateparku.* Według pani burmistrz istnieje możliwość wygospodarowania pewnych pieniędzy już w tym roku, z ewentualnej nadwyżki budżetowej. - *Widzę to jako element wielkiego zamierzenia, które byłoby realizowane na terenie gminy -właśnie za pieniądze europejskie-* dodaje Janina Żagań.

Warianty lokalizacji toru także są różne. „Mała Ojczyzna” zaproponowała tereny na wałach Wisły, w niedużej odległości od stadionu sportowego, kortów i basenu. Burmistrz cały kompleks rekreacyjny widzi na terenach za byłą cegielnią, bądź w sąsiedztwie ciepłowni MPEC, albo przy byłej harcówce. „Mała Ojczyzna” nie upiera się jednak przy swoim pomysle. - Nie jest ważna lokalizacja, ważne, że tor powstanie - mówi Andrzej Bacza.

Oprócz projektu budowy całego toru pojawił się także pomysł szybkiego stworzenia miejsca do jeżdżenia na deskorolce, łyżworolkach, czy rowerach. Będzie można w ten sposób sprawdzić zainteresowanie i wyciągnąć wnioski przed docelową inwestycją. Jeden z mieszkańców zgodził się na bezpłatne użyczenie gminie urządzenia „half-pipe”. Niestety, element ten nie posiada odpowiedniego atestu. - Staramy się znaleźć firmę, która przebadalaby to urządzenie i dopuściła do użytkowania - tłumaczy Janina Żagań.

Czas pokaże, czy młodzi ludzie spod Kaplicówki doczekają się spełnienia obietnic składanych przez działaczy i samorządowców.